Rok 1930. Zeszyt 30.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu Komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok Nr. 5.

tel. 342-3o.

Zeszyt 30-ty ukazał się w czerwcu 1930 r. W lipcu i sierpniu nastąpi przerwa wakacyjna w wydawnictwie. Następny zeszyt ukaże się we wrześniu 1930 r.

I. Burżuazyjne złudzenia.

Wszystko jest moralne, co jest pożyteczne dla partji komunistycznej.
Lenin.

Legenda o ewolucji bolszewizmu.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie państw cywilizowanych głosy o ewolucji bolszewizmu, o zatracaniu przez rząd sowiecki swojego międzynarodowego rewolucyjnego charakteru pod wpływem rosyjskich konieczności państwowych, o „łagodnieniu" krwią opitej bolszewickiej bestji.

Głosy takie słyszymy zazwyczaj od ludzi, którzy ze względów politycznych, gospodarczych, lub nawet osobisto-handlowych pragnęliby, aby normalne stosunki z Rosją mogły być w całej rozciągłości wznowione. Zdarza się przytem, iż wyraziciele tych pragnień biorą je w swej krótkowzroczności tak dalece na serjo, że przysłaniają im one możność trzeźwej oceny wypadków, rozgrywających się w S. S. S. R.

Jest i inne źródło legendy o ewolucji bolszewizmu. Źródłem tym jest rząd sowiecki. Ilekroć bowiem rządowi sowieckiemu chodziło o usunięcie przeszkód do nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i intelektualnych z zagranicą, tylekroć jego agentury rozpoczynały syrenią pieśń, mającą uśpić nieufność i obawy zagranicy; zręcznie roztaczały miraże niezwykłych „korzyści", mogących wyniknąć ze zbliżenia państw cywilizowanych z S. S. S. R.; dawały do zrozumienia, że okropności bolszewizmu minęły, że „wojenny komunizm" należy do przeszłości, że — słowem — bolszewicy nie są już bolszewikami, a potulnemi barankami, pragnącemi żyć z wszystkimi w idyllicznej zgodzie...

Co o tem należy sądzić?

Chcąc otrzymać odpowiedź, trzeźwo liczącą się z faktycznym stanem rzeczy, musimy wiedzieć, jakie są podstawy polityki bolszewickiej. Podstawy te budował Lenin, który zdawał sobie sprawę, że między S. S. S. R. i państwami cywilizowanemi musi dojść w pewnym dziejowym momencie do decydującej rozprawy. Twierdził on, że:

> ...„Istnienie sowieckiej republiki obok państw imperjalistycznych długo trwać nie może... W końcu albo bolszewickie państwo, albo inne państwa zwyciężą". [1])

Pracując nad zapewnieniem zwycięstwa dla państwa bolszewickiej rewolucji, ustalił Lenin wskazania również i w dziedzinie polityki zagranicznej.

O wskazaniach tych w ten sposób wyraża się Stalin, dzisiejszy władca Sowietów:

> ...„Nie wolno nam zapominać słów Lenina, że dużo zależy w naszem dziele od umiejętności odsunięcia nieuniknionej wojny

---

[1]) *Pełny zbiór dzieł Lenina*, t. 16, str. 102.

ze światem kapitalistycznym do tej chwili, kiedy dojrzeje rewolucja proletarjacka w Europie, lub kiedy dojrzeją rewolucje w kolonjach, lub też wreszcie do chwili, kiedy sami kapitaliści zaczną się między sobą bić przy podziale kolonij. Oto dlaczego utrzymanie stosunków pokojowych z krajami kapitalistycznemi jest dla nas koniecznością..." [1]).

Dziś z całą jaskrawością występuje istotna treść powyższej zasady polityki sowieckiej. Dziś Chiny są ogarnięte wojną domową i w 173 okręgach na 558 mają chińskie rewolucyjne sowiety; Indje zalewa ogień rewolucji, przekształcającej się pod wpływem sowieckich agentów w ruch o cechach wybitnie bolszewickich; w Afryce dojrzewają poważne rozruchy i powstania przeciwko białym; antagonizm Włoch i Francji zaostrza się wobec naturalnego dążenia państwa włoskiego do rozszerzenia swoich kolonij afrykańskich; Niemcy coraz mocniej podważają dzieło traktatu wersalskiego i przygotowują się do najazdu na Polskę etc. etc. Słowem — wkraczamy w okres niebezpiecznych politycznych niepokojów na całej kuli ziemskiej, zaostrzanych przez szerzący się kryzys gospodarczy i bezrobocie, ogarniające 20 miljonów ludzi...

Legenda o „ewolucji bolszewizmu", ułatwiająca rządowi bolszewickiemu nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych ze światem cywilizowanym, znakomicie przyczyniła się do przetrwania bolszewizmu w Rosji aż po dzień dzisiejszy, stwarzający dla czerwonych władców Moskwy nowe możliwości wywołania światowej rewolucji komunistycznej. Trzeba bowiem stwierdzić z całą stanowczością, że t. zw. zbliżenie dyplomatyczne i handlowe z bolszewikami wyszło na korzyść tylko tym ostatnim, gdyż: a) wzmocnili oni swoją pozycję wobec ludu rosyjskiego, umiejętnie dyskontując uznanie swoich barbarzyńskich rządów przez rządy państw cywilizowanych, b) uzyskali od zagranicy środki materjalne (pieniądze, towary, maszyny do fabryk), ułatwiające im przetrwanie, c) rozwinęli przy pomocy licznych poselstw, konsulatów, misyj handlowych i t. p. — swoją sieć szpiegowsko-wywrotową na całym świecie, opłacaną w dużym stopniu walutami obcemi, otrzymywanemi ze sprzedaży rosyjskich surowców na rynku międzynarodowym.

Wymowa tych faktów staje się coraz dobitniejszą. Coraz więcej zwolenników zbliżenia z S. S. S. R. przeżywa rozczarowanie. I to zarówno w dziedzinie politycznej, jak handlowej. Ale i bolszewicy, rozzuchwaleni powodzeniem, otwierają powoli karty. W oficjalnym organie Międzynarodówki komunistycznej znaleźć możemy, naprzykład, takie brutalne lecz pouczające oświadczenie:

..„Kretyni polityczni klasy historycznie skazanej na zagładę (t. j. burżuazji, red.) nie zrozumieli jeszcze (albo udają, że nie

[1]) Stalin, w *Correspond. Intern.*, z dn. 14.XII.27 r., str. 1893.

zrozumieli), że rewolucja 1917-go roku, władza sowietów i dyktatura proletarjatu nie są zjawiskami o wyłącznie rosyjskiem znaczeniu"... [1])

Rykow, wybitna osobistość w rządzie sowieckim, bez ceremonji dodaje:

..."Związek sowiecki jest sztandarem ruchu rewolucyjnego na całym świecie"... [2])

Najwyraźniej jednak sprawę postawił Bucharin w przemówieniu, wygłoszonem w 1927 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego partji komunistycznej (bolszewików) w Rosji sowieckiej. Czołowy ten bolszewik omawiał artykuł pisma „La Renaissance", w którym m. in. napisano:

..."Przedewszystkiem jeszcze raz stwierdzić można, jak utopijną jest myśl o pokojowej i stopniowej ewolucji bolszewizmu i jego podstaw"...

Z powodu tego zdania, Bucharin zaznaczył ironicznie:

..."Nieźle powiedziane... *Kapitalizm zagraniczny nie będzie miał przyjemności wygrania stawki, którą postawił w nadziei, że przestaniemy być sobą*"... [3])

Wypadki ostatnich lat potwierdzają w całej rozciągłości słuszność słów Bucharina. Kapitalizm przegrał stawkę, postawioną na ewolucję bolszewizmu.

*

* *

Spotykamy się czasem z twierdzeniem, że bolszewizm mimo wszystko przechodzi ewolucję, gdyż w S. S. S. R. już nie istnieje prawdziwy komunizm. Istotnie, bolszewicy od haseł komunizmu gospodarczego i ochlokracji (władzy tłumu) przeszli w Rosji do państwowego kapitalizmu i dyktatury nad proletarjatem. Ale trzeba sobie uprzytomnić, że „ewolucja" ta nie jest żadną ewolucją w kierunku współczesnej cywilizacji, lecz jest nieuniknioną konsekwencją bolszewickich założeń, prowadzących do przekształcenia Rosji w państwo niewolników na wzór państw niewolniczych z przed kilku tysięcy lat, z tą tylko różnicą, że władza jest sprawowana w imieniu ludu, a techniczne środki eksploatacji i przymusu stokroć doskonalsze, niż przed kilku tysiącami lat.

Prawdą jest, że metody działania bolszewików ulegają zmianie. Rządy bolszewickie w Rosji odstępują od komunistycznych teoryj, jeśli tylko odstępstwo daje nadzieję na przedłużenie lub umocnienie rządów bolszewickich i jeśli można to odstępstwo czemś upozorować.

---

[1]) *Correspondance Internationale* z dn. 29.X.27 r. str. 1543.

[2]) *Corresp. Int.*, z dn. 8.XI.27 r., str. 1601.

[3]) *Internationale Communiste*, z dn. 1.X.1927 r., str. 1155.

Ale traktując Rosję jako bazę swej międzynarodowej działalności, bolszewicy pozostają zawsze wierni swemu głównemu celowi: dążeniu do wywołania *światowej rewolucji.* Wszystko, co celowi temu sprzyja, jest w ich mniemaniu dobre; wszystko, co stoi na przeszkodzie realizacji ich zamierzeń, jest złe. Metody działania zmieniane są w zależności od terenu, sytuacji wewnętrznej lub zewnętrznej, materjału ludzkiego itd., cel główny jednak nie zmienia się, nie przechodzi żadnej ewolucji. Ci, którzy twierdzą, że jest inaczej, są albo naiwnymi ignorantami, albo agentami czerwonej Moskwy.

Henryk Glass.

II. Z frontu wewnętrznego.

1. *Komunistyczny Bund i Międzynarodówka Socjalistyczna.*

Poruszaliśmy już sprawę połączenia się żydowsko-komunistycznego Bundu z socjalistami[1]) t. j. z II-gą Międzynarodówką. Do tych uwag należy jeszcze dodać głos wodza robotników żydowskich, członka centralnego komitetu Bundu, radnego m. Warszawy — *H. Erlicha,* który m. in. oświadczył w „Robotniku" z dnia 8 czerwca b. r:

„Nie robimy sobie, przystępując do Międzynarodówki Socjalistycznej, żadnych złudzeń. Widzimy jaknajbardziej dokładnie wszystkie braki i wady tej Międzynarodówki. My *bundowcy* jesteśmy wyznawcami zasad *rewolucyjnego socjalizmu.* W Międzynarodówce Socjalistycznej, jak i w większości należących do niej partyj socjalistycznych, dziś przeważają wpływy „reformistyczne"... Lecz Międzynarodówka Socjalistyczna pozostawia całkowitą *wolność ideową* wszystkim, którzy do niej należą".

Wyznanie takie komentarzy nie potrzebuje. I choć p. Erlich stara się nieudolnie w swojem wyznaniu odgraniczyć od „ideowego" kierunku komunistycznego, wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer dziennika opisującego demonstracje Bundu, by przekonać się o charakterze „rewolucyjnego socjalizmu", którym się tak szczyci wódz bundowców. Czytamy więc o zlocie młodzieży bundowskiej w Wilnie[2]):

„W dniach 2 i 3 b. m. odbył się w Wilnie zlot młodzieży bundowskiej zgrupowanej w organizacji „Cukunft" (Bund). W związku z tem uczestnicy zlotu urządzili demonstrację uliczną. W chwili gdy demonstranci znajdowali się przy zbiegu ul. Niemieckiej i Żydowskiej, rozrzucono ulotki komunistyczne. Podczas rozrzucania ulotek wzniesiono kilka antypaństwowych okrzyków".

Oto jeszcze jedna ilustracja istotnej treści Bundu.

2. *Ci, którzy już doświadczyli raju komunistycznego.*

Urzędnik sowieckiej misji handlowej, niejaki *Michał Naumow,* po czterech latach przebywania we Francji, został wezwany w czerwcu b. r. do powrotu do Rosji sowieckiej. Naumow był ostatnio niezbyt przychylnie usposobiony do „zdobyczy proletarjackich", obawiał się powrotu do Rosji sowieckiej i przed granicą polsko-bolszewicką starał się pozbawić życia, przez rzucenie się pod pociąg, a następnie raniąc się scyzorykiem. Jak się później przyznał, był cały czas śledzony przez agenta O. G. P. U., który po niedoszłym zabójstwie Naumowa zbiegł.

[1]) „Walka z bolszewizmem", zeszyt 24-ty.

[2]) „Dziennik Wileński" 4.VI.30 r.

Naumow złożył podanie o pozostawienie go w Polsce lub odesłanie do Francji.

Władysława Bohuszewiczówna, działaczka komunistycznej P. P. S.-lewicy, otrzymawszy zaświadczenie okręgowego komitetu P. P. S.-lewicy w Wilnie z dnia 23 lutego 1930 roku za Nr. 12 w języku rosyjskim, przekroczyła nielegalnie granicę polsko-sowiecką w celu uniknięcia odpowiedzialności za przestępstwa wywrotowe. Obecnie Bohuszewiczówna przesyła matce swej, Emilji Bohuszewiczowej, listy, w których błaga, aby wyjednała u władz polskich przebaczenie dla niej i zezwolenie na powrót do Polski.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał w czerwcu sprawę niejakiego *Kazino Ignacego*, specjalnego funkcjonarjusza wywiadu sowieckiego, który uprawiał na szeroką skalę szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Sąd skazał szpiega na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca skazanego mec. Steckiewicz, znany działacz białoruski, prosił Sąd o łagodny wymiar kary dla oskarżonego. W ostatniem słowie Kazino żądał, aby skazano go na bezterminowe więzienie, motywując tem, iż służba jego u Sowietów była jednem ciężkiem pasmem życia i że lepiej będzie mu w więzieniu w Polsce, niż na wysokiem stanowisku w Rosji sowieckiej.

3. *Znów Hromada białoruska.*

„Słowo“ wileńskie z dn. 26 b. m. podaje, że — według uzyskanych przez nie wiadomości—należy się spodziewać wszczęcia pertraktacyj pomiędzy rządem a zwolnionymi ostatnio z więzienia we Wronkach wybitnymi działaczami i organizatorami białoruskiej „Hromady“. Zwolniono, pomimo skazującego wyroku, następujących wywrotowców: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna, Miotłę i Hołowacza. Tłem pertraktacyj ma być sprawa jaknajszerszej autonomji dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez ludność białoruską.

A więc nie dość tego, że przed terminem zwolniono hersztów bandy komunistyczno-wywrotowej, zadaniem której było oderwanie części Rzeczypospolitej Polskiej i przyłączenie jej do Rosji sowieckiej, lecz ma się prowadzić z nimi pertraktacje?

Jednocześnie na terenie wschodnich powiatów województw wileńskiego i nowogródzkiego zaobserwowano w ostatnich czasach wzmożenie działalności wywrotowej Białoruskiej Partji Włościańsko-Robotniczej. Propaganda komunistyczna, prowadzona doniedawna prawie wyłącznie w języku białoruskim, obecnie prowadzona jest również i w języku polskim. W czasopiśmie p. t. „Z pracy na terenie Sejmu, Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego“, drukowane są przemówienia i artykuły o treści wybitnie antypaństwowej.

Należy podkreślić, że pismo to drukuje się pod okiem polskich władz centralnych w Warszawie, przy ulicy Siennej 33. Dziwnem jest, że władze przechodzą nad tem do porządku dziennego.

4. *Wyroki śmierci na komunistów.*

11 czerwca b. r. zapadł we Lwowie wyrok w procesie 4 komunistów oskarżonych o akcję wywrotową i zdradę stanu. Przysięgli stwierdzili winę zdrady stanu i sąd skazał: *Izraela Hirscha* i *Samuela Jugenda*, urzędników prywatnych, oraz *Naftalego Propera*, słuchacza politechniki— na karę śmierci. Kahana Akimę uniewinniono,

Socjalistyczny „*Robotnik*“ (z dnia 13.VI.30 r. Nr. 166) oburza się, że sąd, zakwalifikowawszy wywrotową akcję wymienionych żydów - komunistów na terenie Polski jako zdradę stanu, skazał ich na karę śmierci. „Robotnik“ widocznie w imię solidarności marksowskiej stara się bagatelizować w oczach społeczeństwa zbrodnię komunistyczną i wywołać dla

zbrodniarzy przychylny nastrój wśród swych czytelników. Dobrze się zasługują panowie pepeesi swoim współwyznawcom ze wschodu! Widocznie uważnie przeczytali wezwanie w tej sprawie Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce (MOPR), datowane z Warszawy 12 czerwca 1930 r. i stosują się do rozkazu Moskwy, wyrażonego w ostatnim ustępie tej odezwy: *„Niedopuśćcie do tego, żeby ręka katowska zarzuciła stryczek na szyję bojowników o wyzwolenie proletarjatu, chłopstwa i narodów, przez imperjalizm polski ujarzmionych“.*

A czy poseł komunistyczny *Konstanty Sypuła* otrzymał już w gmachu Sejmu w Warszawie rezolucję protestu od towarzyszy z „Robotnika“? Takie przecież jest polecenie, zawarte w odezwie MOPR-u, skierowane do wszystkich „budujących socjalizm“.

5. *Napady komunistów na polskie instytucje.*

W czerwcu b. r. Międzynarodówka Komunistyczna zorganizowała szereg napadów na instytucje polskie: 18 czerwca komuniści wybili szyby w oknach gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie; 26 czerwca komuniści wybili kamieniami szyby w oknach konsulatu polskiego w Budapeszcie; 27 czerwca tłum komunistów wybił szyby w ambasadzie polskiej w Paryżu. Wszystko to dzieje się na rozkaz Moskwy, w porozumieniu z rządem S. S. S. R. Mają to być protesty przeciwko wyrokom śmierci, wydanym w Polsce przez sądy na zbrodniarzy komunistycznych i sowieckich agentów.

6. *Propaganda bolszewicka ze sceny.*

Łódzka trupa Teatru Miejskiego wystawiła w Warszawie w kinie *Capitol* pornograficzno - bolszewicką sztukę „*Cjankali*“ Fryderyka Wolffa. Sztukę tą wprowadził na scenę Teatru Łódzkiego dyrektor Karol Adwentowicz. Treść sztuki z najjaskrawszym i cynicznym realizmem *propaguje spędzanie płodu.* Wszystkie postacie i wygłaszane przez nie zdania wyraźnie mówią o *propagandzie komunistycznej.* Polskie społeczeństwo, a szczególnie młodzież, wystąpiła w obronie moralności i słusznie protestuje czynnie na każdem przedstawieniu tej deprawującej sztuki. Trudno natomiast zrozumieć, dlaczego władze nie zabroniły wystawienia „Cjankali“. Drobne skreślenia czy skróty Komisarjatu Rządu, o których doniosła prasa („Robotnik“ z dn. 2.VII.30 r.) nie usuną bynajmniej tendencyj komunistycznych i propagandy przestępstwa, które są zasadniczą tezą autora sztuki. Przypominamy uchwałę kongresu komunistycznej partji w Moskwie z dnia 16 listopada 1924 r., która m. in. głosi: *„Żadna rewolucja nie jest możliwa dotąd, dopóki istnieje rodzina i uczucie rodzinne. W kobiecie trzeba zniszczyć egoistyczne uczucie i instynkt miłości macierzyńskiej... kobieta, ktora kocha swoje dzieci, jest tylko suką, samicą“.* Statystyka sowiecka (*„Głos Młodzieży“*, Kijów, nr. 11—12 z dn. 31.III.27 r.) stwierdza, że wśród ludności wiejskiej w Rosji sowieckiej 99% kobiet choruje na choroby kobiece, 50% zaś tych chorób powstaje skutkiem sztucznych poronień (w Sowietach sztuczne poronienia są dozwolone).

Możeby zastanowił się nad tą sprawą p. Dygas, prezes Związku Artystów Scen Polskich, który tak pochopnie czynnie znieważył protestującego studenta na przedstawieniu „Cjankali“? („ABC“ z dnia 1.VII.30 r. i „Gazeta Warszawska“ z dnia 2.VII.30 r.).

Pan Dygas jest prezesem Z. A. S. P., obecnie jednak wystąpił w nowej roli: obrońcy bolszewickiej rozkładowej sztuki.

Polskie sklepy i instytucje, wywieszające w swych lokalach afisze „Cjankali“, nie mogą również liczyć na szacunek polskiej publiczności.

III. Sowiety rozpoczęły ofensywę ekonomiczną przeciwko Polsce.

„S. S. S. R. jest ogniskiem światowej rewolucji".

Stalin. [1])

Dumping sowiecki. [2])

Pogłębiający się coraz silniej ogólny kryzys gospodarczy w Polsce wymaga troskliwego badania wszystkich czynników, wpływających na kształtowanie się przebiegu przeżywanego przesilenia. Należy też z wielką uwagą śledzić import towarów zagranicznych, oraz studjować szczegółowo jego przyczyny oraz wzrost lub spadek natężenia przywozu i naszego wywozu.

Warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarstwa narodowego jest przestrzeganie zasady, aby przywożono istotnie niezbędne artykuły, wywożono zaś te, których podstawą produkcji jest obfitość rodzimego surowca, dająca możność wywozu nadmiaru produktu bez uciekania się do eksportu materjałów wyjściowych, czyli samego surowca.

Jednem z głównych zadań polityki gospodarczej każdego kraju jest stworzenie podstaw niezależności ekonomicznej i najkorzystniejszych warunków produkcji i wymiany. Stosunki nasze z Rosją sowiecką zdają się być jaskrawym zaprzeczeniem podobnego postulatu. Jest faktem niewątpliwym, że Sowiety wpuszczają do siebie jedynie takie artykuły, których same wyprodukować nie mogą, stosując jaknajostrzejsze restrykcje przewozowe wobec zbędnego importu. Równocześnie jednak zalewają inne kraje, zwłaszcza Polskę, swojemi najczęściej bardzo lichemi produktami, uprawiając dumping w formie zdecydowanie bezwzględnej, a więc nie licząc się ani z kosztami własnemi, ani z kosztami transportu, ani ze zwyczajami handlu międzynarodowego, ani wogóle z żadnemi względami, z jakiemi liczą się przemysł i handel państw cywilizowanych.

Dumping sowiecki ma najzupełniej odrębny charakter, wyróżniający go od dumpingu kapitalistycznego, gdyż oparty jest nie na rezerwie kapitału jednego lub kilku przedsiębiorstw, lecz na zasobach materjalnych całego państwa, przez co posiada większą siłę wytrwałości i rozpędu.

Sowiety są w znacznie korzystniejszej w zakresie możliwości dumpingowych sytuacji, niż jakiekolwiek inne państwo

---

[1]) Stalin, w *Internationale Communiste* z dn. 1.X.27, str. 1165.

[2]) Dumpingiem nazywamy metodę, polegającą na sprzedawaniu części towaru ze stratą na danym rynku, aby rynek ten opanować i resztę towaru sprzedać z zyskiem.

na świecie. Cały bowiem przemysł w Sowietach został znacjonalizowany, poddany rządowi i zcentralizowany, a handel wewnętrzny i zagraniczny również został zmonopolizowany, przez co w rękach rządu bolszewickiego znajduje się faktyczna możliwość dysponowania wszystkiemi materjalnemi zasobami Rosji; rząd ten w wielu wypadkach nie uwzględnia kosztu surowca w cenach swoich towarów, rzucanych na rynki zagraniczne, gdyż surowiec ten dostał się bolszewikom za darmo, przez ograbienie prawowitych właścicieli; rząd ten nie prowadzi w Rosji racjonalnej gospodarki, lecz gospodarkę rabunkową, mającą na celu jaknajdłuższe przetrwanie obecnej władzy; rząd ten stosuje pracę niewolniczą na coraz szerszą skalę i obniża płace robocze według swojego uznania, a przytem znacjonalizowany przemysł sowiecki nie płaci żadnych odsetek od kapitału. W tych warunkach Sowiety są w stanie prowadzić wojnę ekonomiczną w zakresie dotychczas w historji nieobserwowanym.

Jedną z cech charakterystycznych dumpingu sowieckiego jest jego wyjątkowa złośliwość. Sowiety stosują bowiem nietylko dumping t. zw. przemysłowy, uzasadniony niejako walką o możność zatrudnienia robotnika w przemyśle krajowym, oraz zasadą obniżających się w miarę zwiększenia produkcji kosztów produkcji: dumping sowiecki często oparty jest wyłącznie na tranzakcjach handlowych (kupno towaru specjalnie w celu sprzedania tegoż w innem miejscu za pół ceny, by uniemożliwić tranzakcję innego państwa) i kierowany jest motywami politycznemi, co szczególnie dotkliwie odczuwane jest przez eksport polski, którego niemal każda tranzakcja narażona jest na złośliwości sui generis dumpingu sowieckiego.

Nasz rynek wewnętrzny.

Specjalne cechy dumpingu sowieckiego powodują niemożność ustalenia jego zakresu rzeczowego przez sporządzenie spisu artykułów, w których jest stosowany. W zasadzie bowiem wszystkie artykuły handlowe, któremi operują Sowiety, są przez nich traktowane jako nadające się do dumpingowania. Specjalnie na polskim rynku wewnętrznym odczuwać się daje dumping sowiecki w zakresie: kleju, benzyny, kaloszy, ziół leczniczych, grzybów, przemysłu włóknistego i inn.

Przemysł chemiczny. — Polska posiada dostateczne dla pokrycia własnych potrzeb ilości kleju kostnego wysokiego gatunku, a produkcja kaloszy i obuwia gumowego przekracza nawet zapotrzebowanie wewnętrzne, zaś fabrykacja linoleum (imitacja) również odpowiada konsumcji polskiej.

Szczególnie drastyczny charakter posiada import rosyjskiego kleju; przemysł kostny jest jednym z wielu, których powstanie i rozkwit zawdzięcza Rosja polskiej inicjatywie

technicznej, polskiej myśli i polskiej pracy. Twórcą przemysłu kostnego w Rosji był wybitny Polak, działacz społeczny i przemysłowiec, ś. p. Stanisław Glezmer, któremu też rosyjski przemysł kostny ma do zawdzięczenia swój rozwój. I oto placówki stworzone w Rosji przez Polaków, po znacjonalizowaniu z chwilą wprowadzenia ustroju sowieckiego, zalewają rynek polski w niezwykłych warunkach, omówionych wyżej.

Import obuwia gumowego i linoleum, opartych na surowcach pochodzenia pozarosyjskiego (kauczuk i korek), przedstawia się tem osobliwiej, że ceny sprzedażne towaru sowieckiego w Polsce są niejednokrotnie niższe od cen surowca importowanego do Rosji sowieckiej, a użytego do wyrobu tych artykułów.

Przemysł włóknisty. — Niebezpieczeństwo zalewu dumpingowego ze strony S. S. S. R. daje się odczuwać również na tak ważnej i zagrożonej kryzysem placówce przemysłowej, jaką jest Łódź. Jest faktem niezbitym, iż na rynku łódzkim pojawiła się ostatnio sowiecka manufaktura. Mowy tutaj być nie może o normalnem zdobywaniu sobie rynku polskiego przez przemysł włóknisty Rosji sowieckiej. Przemysł sowiecki nie posiada najmniejszych danych, aby w normalnych warunkach mógł konkurować na naszym rynku z naszym rodzimym przemysłem włóknistym. Mamy tutaj do czynienia z wyraźnym dumpingiem, z dumpingiem tem groźniejszym, iż prowadzonym z zupełnem nieprzebieraniem w środkach i z celami nietylko gospodarczemi.

Cyfry same mówią w tym wypadku za siebie. Cena sprzedażna, jaka utrzymuje się ostatnio na rynku łódzkim, wynosi około 16 centów amer. za metr. Koszt produkcji (przypuszczalny) jednego metra tejże manufaktury w S. S. S. R. wynosi około 11 centów ameryk. Cło nasze wynosi 4 centy od metra. W tym wypadku bez zarobku, bez żadnych dodatkowych opłat przywozowych, minimalna cena manufaktury sowieckiej w Łodzi, nie licząc kosztów przywozu, powinnaby wynosić 15 centów za metr. Tymczasem manufaktura sowiecka sprzedawana jest w Łodzi po śmiesznie niskiej cenie 7,5 centa za metr. Jest to, jak każdy zrozumie, cena zupełnie absurdalna, nie pozostająca w żadnym związku z realną kalkulacją przemysłową, cena, z której wynikałoby (po odliczeniu od niej cła i kosztów przewozu), iż Sowiety produkują manufakturę po mniej, niż 3 centy amerykańskie za metr.

Sowiety, obok chęci zdobycia walut zagranicznych, mają jeszcze w Łodzi dwa inne cele na widoku. Jednym z nich jest chęć zdezorganizowania rynku łódzkiego i przez to osłabienie go przy ewentualnych pertraktacjach o dostawy manufaktury do S. S. S. R. Wiadomo bowiem, iż sowiecki „wywóz tekstylny“ nie jest oparty na żadnej nadprodukcji

wewnętrznej w stosunku do potrzeb kraju, że przeciwnie — właśnie w tym zakresie odczuwać się daje w S. S. S. R. straszliwy głód towarowy, zmuszający Sowiety do zezwolenia od czasu do czasu na przewiezienie mniejszej lub większej partji manufaktury z zagranicy. O ileż więc korzystniej w takim razie jest dla Sowietów zawierać kontrakt z Łodzią, podkopaną całkowicie już nietylko kryzysem ogólnym w kraju, ale i dumpingiem z zewnątrz... O ileż korzystniejsze ceny można uzyskać w takiej konjunkturze... Ale kryje się tu również i cel polityczny. Im gorzej w przemyśle łódzkim, im trudniejsza jest jego sytuacja, tem lepsze niewątpliwie otwierają się perspektywy dla propagandy komunistycznej wśród robotników łódzkich.

Zubożałej i znajdującej się w wyjątkowo trudnej sytuacji Łodzi grozi zatem nowe poważne niebezpieczeństwo. Odparciem tego niebezpieczeństwa winny się zająć jaknajprędzej czynniki przemysłowe, handlowe i rząd.

Rynek zagraniczny.

Na rynkach zagranicznych eksport polski spotyka się z dumpingową konkurencją sowiecką w zakresie następujących artykułów: drzewo, len, wytwory hutnicze, terpentyna, jaja, szczecina, zboże, bekony, masło, mięso (mrożone), pierze i puch, drób bity, gęsi.

Konkurencja ta najsilniej dotyka nasz eksport na rynku niemieckim, w następnej kolejności na rynkach angielskim, holenderskim i rynkach północnych. Poza tem — sporadycznie—niemal wszędzie, gdzie dociera towar polski.

Eksport drzewa sowieckiego wyparł prawie całkowicie drzewo polskie z całego szeregu rynków (dotyczy to w pierwszym rzędzie polskich materjałów tartych, które były zbywane do Anglji, papierówki, sprzedawanej przeważnie do wschodnio-pruskich fabryk papieru i t. p.), oraz zmusił do znacznego ograniczenia eksportu z Polski i obniżenia cen dla wszystkich prawie gatunków i sortymentów i dla wszystkich prawie krajów importujących. Nawet na rynku wewnętrznym polskim Sowiety czyniły poważne próby stworzenia konkurencji drzewu miejscowemu. Konkurencja drzewa sowieckiego na zagranicznych rynkach zbytu jest dla polskiego przemysłu drzewnego bardzo groźna.

Na rynku angielskim polskie drzewo zostało przez Sowiety prawie zupełnie wyeliminowane, bo gdy w miesiącach styczeń—sierpień 1927 r. dostarczyliśmy przeszło 20% materjałów miękkich tartych, przez ten rynek importowanych, to w analogicznym okresie roku 1928 dostarczyliśmy zaledwie 9%, a w 1929 r. już tylko 3%. Znaczy to, że wywóz nasz do *Anglji* spadł siedmiokrotnie, gdy jednocześnie Sowiety

wywóz swój na rynek angielski potroiły, zajmując na nim miejsce zdobyte w swoim czasie z takim trudem przez drzewny przemysł polski. W roku 1929 wysłała Rosja sowiecka na mocy zawartej z angielską grupą importerów umowy 500 tysięcy standartów materjałów drzewnych. W bieżącym roku założony został w Londynie angielsko-sowiecki syndykat drzewny, który ma importować z Rosji sowieckiej do Anglji materjały tarte w ilości około 750 tysięcy standartów.

Przywóz materjałów tartych iglastych do *Niemiec* od stycznia do sierpnia 1929 roku w odniesieniu do przywozu w czasie od stycznia do sierpnia 1928 roku spadł o 32%, przyczem dowóz z Polski spadł o 30%, gdy Sowiety podniosły go o 40%. Pozatem zawarta została między firmą S. A. Kocholit w Królewcu a sowieckim trustem drzewnym umowa, za pośrednictwem Izby Handlowej w Berlinie, na dostawę wielkiej ilości papierówki z rewirów północno - zachodnich w okolicy Leningradu. Umowa ta jest pierwszą w tej dziedzinie od zakończenia wojny i wpłynęła już na zmniejszenie wywozu naszej papierówki do Niemiec.

Na podstawie umowy zawartej pomiędzy *holenderskimi* importerami a sowieckim „Eksportlesem" mają Sowiety dostarczyć w bieżącym roku 160 tysięcy standartów sosnowego materjału tartego przez Leningrad oraz przez porty Białego Morza.

Sowiecki „Siewieroles" zawarł z importerami *północno-amerykańskimi* umowę na dostawę 19 tysięcy standartów tarcicy jodłowej, która ma być dostarczona do Stanów Zjednoczonych w ciągu bieżącego roku.

Drzewo sowieckie opanowało rynek angielski, niemiecki i holenderski, a w ostatnich czasach także belgijski i francuski, czyli te rynki, które stanowią dla polskiego przemysłu drzewnego kwestję jego bytu.

Sowiety zawierając umowy z zagranicznymi odbiorcami, nie liczą kosztów transportu na kolejach sowieckich i kalkulują surowiec po cenach niepozostających nawet w przybliżonym stosunku do cen surowca w Polsce, co umożliwia im rzucanie materjałów drzewnych na rynki zagraniczne po cenach dumpingowych. Poza niewliczaniem do kosztów własnych wartości pnia oraz niskim kursem waluty sowieckiej, niepomierne obniżenie ceny eksportowanego drzewa ułatwia Sowietom, zdaniem organu polskiej prasy drzewnej, szerokie stosowanie w eksploatacjach leśnych i przemyśle drzewnym pracy przymusowej. W Karelji, Pieczorskim Kraju i wogóle w lasach Rosji północnej wszystkie roboty związane z eksploatacją lasów są wykonywane, zgodnie z temi informacjami, przez dziesiątki tysięcy zesłańców i chłopów przymusowo deportowanych do okręgów leśnych. W związku z tem prasa drzewna domaga się energicznych zarządzeń, powołując się na przykład ustawy angielskiej z 1897 roku, która zakazuje

przywozu towaru z krajów, gdzie więźniowie są oddawani do dyspozycji przemysłowców prywatnych.

W swej polityce sprzedaży drzewa Sowiety dążą do nawiązywania bezpośrednich stosunków z konsumentami, usiłując wyłączyć i zniszczyć wszelkie pośrednictwo. Prasa bardzo często donosi o wypadkach podobnych temu, jaki niedawno miał miejsce w Gdańsku: pewna firma gdańska nabyła w przedstawicielstwie gdańskiem Sowietów większą partję podkładów w celu odsprzedaży kolejom belgijskim; niezwłocznie po dokonaniu tranzakcji przedstawicielstwo sowieckie sprzedało kolejom belgijskim takież podkłady o 30% taniej. W tych warunkach, ponosząc ogromne straty na spadku wartości swego drzewa, Polska nie może również liczyć na zyski z pośrednictwa w handlu drzewem pomiędzy Sowietami, a krajami importującemi.

Ekspansja handlowa Sowietów, która wyrządza znaczne szkody gospodarcze całej Polsce, jest szczególnie niebezpieczną dla województw wschodnich, które, jako organizm o strukturze eksportu najbardziej zbliżonej do Rosji, są tą ekspansją najwięcej zagrożone.

Złośliwy import sowiecki nosi wszelkie cechy ofensywy ekonomicznej, narazie próbnej, niezawodnie jednak planowanej na szeroką skalę, o czem przekonywują nas informacje nadchodzące z zagranicy. Dumping sowiecki zdaje się być częścią wielkiego planu rewolucjonizowania świata, którego zasady wyłożymy w celu lepszego uwypuklenia charakteru faktów, z jakiemi ma obecnie nasze państwo do czynienia.

Dumping sowiecki stanowi część planu rewolucjonizowania świata.

Wojny współczesne prowadzone być mogą w trojaki sposób: 1) przez armje regularne jako wojny militarne, 2) przez dezorganizowanie przeciwnego państwa drogą wywoływania zamieszek, rewolucyj i wojen domowych, 3) przez dezorganizowanie przemysłu i handlu przeciwnego państwa drogą t. zw. wojen gospodarczych.

Sowiety intensywnie się zbroją, od czasu swego powstania zasilają i organizują ruchy wywrotowe w innych państwach, a wreszcie ostatnio rozpoczęły akcję dumpingową, której początki w odniesieniu do Polski scharakteryzowaliśmy już wyżej.

Świat cały przeżywa dziś kryzys gospodarczy, a ilość bezrobotnych na całym świecie sięga *dwudziestu miljonów.* Dalsze pogłębianie się kryzysu i dalszy wzrost bezrobocia grozi wybuchami rewolucyjnemi w całym szeregu krajów. Rząd zaś sowiecki, będący centralą światowej rewolucji komunistycznej (jak to oświadczają przy każdej okazji członkowie

tego rządu, a potwierdza 12 lat egzystencji Sowietów), opracował plan zaostrzenia kryzysu światowego przez:

— 1) organizowanie ruchów rewolucyjnych w krajach będących rynkami zbytu dla państw uprzemysłowionych (rewolucje w Chinach, Indjach i innych kolonjach);

— 2) organizowanie wojny ekonomicznej z całym światem w celu doprowadzenia do sytuacji rewolucyjnej w całym szeregu państw i ułatwienia wywołania komunistycznego przewrotu.

Pierwszy punkt tego planu oświetliły już dostatecznie bieżące wypadki, t. j. wojna domowa w Chinach, rewolucja w Indjach, wrzenia rewolucyjne w Afryce. Nadzieje zaś sfer gospodarczych pozyskania rynku rosyjskiego dla zbytu wytworów przemysłu europejskiego i amerykańskiego zostały wykorzystane przez Sowiety w dziedzinie politycznej i finansowej, zawiodły zaś w zupełności, jeżeli chodzi o istotne możliwości zbytu w Sowietach.

Punkt drugi wyłożonego planu łączy się z programem sowieckiej „pięciolatki", w skład którego wchodzi również organizacja dumpingu sowieckiego. Przytoczymy tu słowa kierownika „West-Europeische Büro" w Berlinie, czyli kierownika zachodnio-europejskiego biura Międzynarodówki Komunistycznej, wypowiedziane w sierpniu 1929 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej:

> ...*„Nasz plan pięcioletni jest planem zniszczenia kapitalistycznej stabilizacji"*... A zwracając się do przedstawicieli komunistów z krajów „kapitalistycznych", zaznaczył: *„Oto dlaczego, towarzysze, przedkładamy wam dzisiaj* **nasz** *plan pięcioletni jako podstawę rozwoju i pogłębienia* **waszego** *rewolucyjnego ruchu"*...

Znamienne to oświadczenie zostało już uzupełnione przez szereg faktów: przemysł tekstylny angielski zagrożony jest dziś przez dumping sowiecki na rynkach całego świata, a nawet w samej Anglji; przemysł zapałczany w Belgji na skutek dumpingu sowieckiego musiał zamknąć trzy fabryki i zwolnić robotników; przemysł zapałczany w Niemczech uratowany został od zagłady przez konkurencję sowiecką w ten sposób, że Niemcy wprowadziły monopol zapałczany; ceny na węgiel na rynkach francuskim, angielskim, amerykańskim (czyli w krajach najbogatszych w węgiel), oraz włoskim, chińskim, tureckim, greckim, japońskim i argentyńskim — są systematycznie deprecjonowane przez węgiel sowiecki, którego Sowiety mają mało nawet na wewnętrzny użytek; w Moskwie i innych miastach Rosji rząd sowiecki zabronił spożywać ludności więcej jaj, niż 15 sztuk na osobę na miesiąc, a za

to wzrasta eksport jaj sowieckich zagranicę, podcinając sztucznie niskiemi cenami eksport jaj z innych państw; zboże sowieckie, wywożone z głodnej Rosji, niszczy eksport innych państw rolniczych; drzewo sowieckie zagraża przemysłowi drzewnemu w Polsce, Finlandji, Szwecji, a nawet w Ameryce; oleje mineralne, a zwłaszcza nafta sowiecka, coraz mocniej atakuje przemysł naftowy angielski i amerykański...

A równocześnie wzmaga się akcja wywrotowa agentów sowieckich, opłacanych walutami obcemi, uzyskiwanemi przez Sowiety m. in. z obrotów handlowych z krajami, nad których zniszczeniem pracują.

Środki zaradcze.

Niemcy, zorjentowawszy się w swoich dotychczasowych błędach w polityce handlowo-gospodarczej wobec Sowietów, utworzyły ostatnio instytucję, do której wchodzą przedstawiciele przemysłu, handlu i finansów. Instytucja ta przez swoje biuro rozpoczyna centralizację kredytów, zakupu i sprzedaży do Sowietów. Jednym z celów tej nowej polityki jest wymaganie, aby Sowiety kupowały w Niemczech wyroby niemieckie za taką samą sumę, za jaką sprzedały swoje towary w Niemczech, przyczem ma być określona ilość, rodzaj i jakość towarów, mająca stanowić równoważnik udzielonych Sowietom kredytów. W Holandji „Office Central du Comité Agricole néerlandais" postanowił nie kupować zboża sowieckiego. Francja przygotowuje zakaz wwozu lnu sowieckiego. Stany Zjednoczone zabroniły wwozu towarów, których produkcja oparta jest na pracy przymusowej, jeśli towary te stanowią konkurencję dla produkcji amerykańskiej.

Tych kilka informacyj wskazuje, że państwa cywilizowane zaczynają się zastanawiać nad środkami obrony przed ofensywą gospodarczą Sowietów. Obrona ta winna być organizowana w dwóch dziedzinach: w dziedzinie narodowej i międzynarodowej.

Polska, jako państwo niezwiązane z Sowietami żadnym traktatem handlowym, ma wolną rękę w obronie przed agresywnością gospodarczo - polityczną Sowietów. Obrona ta winna:

1) wykorzystać wszystkie środki celne ograniczeń i zakazów dowozu towarów sowieckich, zagrażających naszemu przemysłowi;
2) zcentralizować obroty handlowe z Sowietami na wzór tego, jak czynią to obecnie Niemcy; oprzeć te obroty handlowe na zasadzie, że Sowiety tylko za taką sumę mogą u nas sprzedać, za jaką nabędą naszych towarów, przyczem spis tych towarów winien być ustalony po myśli interesów przemysłu i handlu polskiego.

W dziedzinie międzynarodowej powyższe zasady staną się niedługo również aktualnemi. Dodać by do nich należało zawarcie międzynarodowej konwencji o zakazie przywozu towarów wytwarzanych przy użyciu pracy przymusowej (niewolniczej), stosowanej obecnie przez Sowiety.

Na zakończenie nasuwa się uwaga, że gdyby państwa cywilizowane nie utrzymywały z bolszewikami stosunków dyplomatycznych i handlowych, to bolszewizm upadłby już dawno, zduszony własnym rewolucyjnym szałem zniszczenia. Stosunki dypłomatyczne i handlowe z Sowietami podtrzymują moralnie i materjalnie rządy bolszewickie w Rosji. I dlatego zerwanie wszelkich stosunków z Sowietami przez wszystkie państwa byłoby najskuteczniejszą bronią przeciwko wywrotowym planom Sowietów.

B. Podhorski.

IV. Ustawa antykomunistyczna w Grecji.

W zeszycie 21-szym *Walki z bolszewizmem* (rocznik 1929) podaliśmy mowę premjera Venizelosa w parlamencie greckim, wypowiedzianą przed uchwaleniem ustawy antykomunistycznej. Parlament uchwalił ustawę bez sprzeciwów, gdyż ogół społeczeństwa greckiego dobrze zrozumiał jej potrzebę. Dzięki uprzejmości organizacji antykomunistycznej w Grecji, otrzymaliśmy dokładny przekład tej ustawy. Brzmi ona jak następuje:

O środkach zabezpieczenia porządku społecznego i ochrony swobód obywateli.

Ustawa Nr. 4229 Republiki Helleńskiej.

Na mocy art. 75 Konstytucji, wiadomą czynimy ustawę poniższą przyjętą przez Izbę Deputowanych i przez Senat:

Art. I.

1. Każdy kto dąży swemi czynami do zastosowania idei, zmierzających do obalenia istniejącego ustroju społecznego, lub do oderwania części terytorjum państwowego, lub też przystępuje do propagandy w tymże celu — będzie karany więzieniem na czas nie krótszy od 6 miesięcy. Prócz tego ma być orzeczone przymusowe osiedlenie na czas od 1 miesiąca do 2 lat w miejscu oznaczonem przez wyrok. Te same kary stosują się do tego, kto korzystając ze strajku lub lokautu wywołuje zamieszki lub starcia.

2. Stanowią okoliczności obciążające: dokonanie czynu przestępnego w miejscu publicznem w obecności wielu osób, lub w prasie, jak również, gdy propagandy dokonywano zapomocą pieniędzy, lub kierowano ją do nieletnich, wojskowych, lub funkcjonarjuszy państwowych.

Art. II.

1. Jeśli przestępstwo przewidziane w artykule poprzednim popełniono w czasopiśmie, odpowiedzialność karna zań spada jednocześnie na autora lub redaktora czasopisma i na dyrektora lub wydawcę, jeśli są

znani; w wypadku, gdy są nieznani, odpowiedzialność obciąża drukarza, w razie zaś, gdy i ten jest nieznany lub nieobecny, obciąża tego, od którego sprawa się zaczęła.

2. Co do osób wymienionych w ustępie poprzednim, ma być orzeczone zawieszenie prawa wykonywania zawodu dziennikarza, lub wydawcy, lub drukarza na przeciąg 6 miesięcy, a w wypadku recydywy do 3 lat.

3. Kto wykonywa ten zawód mimo zawieszenia w prawie, będzie karany więzieniem.

Art. III.

1. Zakazane są wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem i w każdym budynku publicznym zamkniętym osób. dążących do zastosowania idei, wymienionych w artykule I.

2. Kto udaje się na podobne zebrania ze świadomością rzeczy, będzie karany więzieniem.

3. Kto przeszkadza w złym zamiarze zebraniu politycznemu o celu dozwolonym. karany będzie aresztem do 3 miesięcy, o ile czyn przeszkadzania nie jest zagrożony cięższą karą według Kodeksu Karnego.

Art. IV.

1. Zabrania się tworzyć pod jakąkolwiek formą stowarzyszeń lub związków, dążących do celów wymienionych w art. I. Tego rodzaju stowarzyszenia lub związki, niezależnie od ich formy, będą rozwiązane orzeczeniem Trybunału I instancji.

2. Orzeczenie to nastąpi na wniosek prokuratora, który winien przedstawić dowody. Trybunał osądza swobodnie dowody przedstawione i może żądać ich uzupełnienia, bądź decyzją incydentalną, która ustali zarazem dzień następnej rozprawy, przyczem ponowne wezwania byłyby zbyteczne, bądź też przez żądanie na piśmie skierowane do prokuratora. Wniosek prokuratora jest doręczany osobie, która przedstawia stowarzyszenie lub związek wobec Sądu, przynajmniej na 5 dni przed dniem rozprawy, inaczej nie jest dopuszczalna rozprawa zaoczna względem tego, kogo wniosek dotyczy. Wniosek jest rozważany na rozprawie wedle życzenia prokuratora poza zwykłą koleją spraw i orzeczenie może być powzięte w ciągu 15 dni od rozprawy.

3. Do własności tego rodzaju stowarzyszenia rozwiązanego stosują się postanowienia art. 57 ustęp 1—3 Dekretu Królewskiego z dnia 15 maja 1920 r. Jednakże Trybunał postanawia nawet wbrew odnośnym przepisom statutowym, konfiskatę tych przedmiotów własności stowarzyszenia, co do których dowiedzione będzie, że zostały nabyte z celem przestępnej działalności wymienionej w art. I. Zajęcie tych przedmiotów niezależnie od tego w czyimkolwiek znajdą się ręku może być dokonane przez władze policyjne nawet przed postanowieniem sądu, za złożeniem odpowiedniego sprawozdania policyjnego. W tym ostatnim razie Trybunał postanawia co do utrzymania w mocy, lub uchylenia zajęcia.

4. Od orzeczenia mogą apelować stowarzyszenie i prokurator. Apelacja prokuratora rozpoznawana jest według tej samej procedury, przyczem przed II instancją występuje prokurator generalny. Apelacja stowarzyszenia nie wstrzymuje wykonania orzeczenia. Odwołanie się w drodze kasacji nie jest dopuszczalne.

Art. V.

1. Skazanie funkcjonarjuszy publicznych za jedno z przestępstw, karanych według niniejszej ustawy, pociąga za sobą złożenie z urzędu, co ma zawierać orzeczenie skazujące, które również określa niezdolność funkcjonarjusza do objęcia ponownie urzędu. Niezdolność ta może być oznaczona na czas do lat 5.

2. Wojskowi wszystkich stopni, jak też przynależni do korpusów policyjnych miejskich, skazani za jedno z przestępstw, karanych według

niniejszej ustawy, zostają zwolnieni ze służby i są pozbawieni wszystkich praw i korzyści, związanych z pełnionym dotychczas urzędem lub służbą. Skazanie pociąga za sobą stałą niezdolność do objęcia na nowo urzędu, lub innej służby publicznej. Skutki te następują same przez się prawnie nawet jeśli nie są wymienione w orzeczeniu.

Art. VI.

1. Funkcjonarjusze oświecenia publicznego, którzy nie popełnili czynów przestępnych, karanych na mocy niniejszej ustawy, ale którzy rozpowszechniają zasady komunistyczne lub obrażają ideę ojczyzny, lub godła narodowe, są zwalniani ostatecznie ze służby stosownie do decyzji właściwej Rady.

2. Wojskowi wszystkich stopni, jak również funkcjonarjusze policyj miast, którzy nie popełnili przestępstw karanych z mocy niniejszej ustawy, ale którzy rozpowszechniają zasady wywrotowe odnośnie obecnego ustroju społecznego, albo obrażają ideę ojczyzny, lub godła narodowe, są zwalniani ostatecznie ze służby na mocy decyzji właściwej Rady. Oficerowie rezerwy i podoficerowie zostają przedstawieni Radzie Śledczej do degradacji.

Art. VII.

1. Oskarżeni o przestępstwo, przewidziane przez ustawę niniejszą, mogą być zatrzymywani w areszcie śledczym. Zwolnienie za kaucją dozwolone jest z wyjątkiem wypadków, gdy chodzi o przestępstwo polityczne.

2. Apelacja od wyroków, skazujących za jedno z przestępstw w niniejszej ustawie przewidzianych nie ma mocy wstrzymania wykonania wyroku.

3. Ustawy: Nr. 3818 z r. 1911, dotycząca wykonania kary, Nr. 811 z r. 1917 dotycząca tymczasowego zwolnienia skazanych, oraz Nr. 3782 z r. 1929, dotycząca zamiany kar pozbawienia wolności na karę pieniężną—nie mają zastosowania. Również nie mają zastosowania ustawy, uchylone przez ostatnią z wymienionych ustaw, dotyczące zamiany kar.

Art. VIII.

1. W śledztwie i w sądzeniu przestępstw, karanych na mocy niniejszej ustawy, nie są stosowane postanowienia, dotyczące sądownictwa specjalnego; w wypadku wspólnego popełnienia przestępstwa przez wojskowych lub marynarzy razem z osobami cywilnemi, wojskowi i marynarze są zawsze sądzeni przez Sąd Wojenny armji lub floty i sprawy są w tem, co ich dotyczy, wydzielone.

2. W wypadku zatrzymania na gorącym uczynku, przestępstwa przewidziane w niniejszej ustawie są sądzone według postanowień ustawy tymczasowej z 22 listopada 1923 r., dotyczącej niektórych przestępców, ujętych na gorącym uczynku.

3. Ilekroć prokurator uzna to za stosowne w wypadku przestępstwa, karanego na mocy niniejszej ustawy, wykrytego na gorącym uczynku, może przedstawić sprawę Trybunałowi Karnemu w drodze postępowania doraźnego. Okres 20-tu dni od zawiadomienia lub wszczęcia dochodzenia z urzędu, okresy przewidziane w art. 163 ustęp 1 ustawy postępowania karnego, skracają się do połowy. Odwołanie przeciwko postępowaniu doraźnemu (wezwaniu bezpośredniemu), przewidziane w art. 163 ustęp 2 ustawy postępowania karnego, nie jest dopuszczalne dla obwinionego.

Art. IX.

1. Postanowienia art. 7, jak również orzeczenie co do przymusowego osiedlenia się, nie naruszają w niczem postanowień o zbiegu innych przestępstw, i postanowień dotyczących łączenia kar.

2. Przymusowe osiedlenie stosowane ma być, po odbyciu kary głównej pozbawienia wolności osobistej, staraniem prokuratora lub komisarza sądowego przy Trybunale Wojskowym.

3. Kto wykracza przeciwko orzeczeniu, ustanawiającemu przymusowe osiedlenie i opuszcza miejsce mu wyznaczone, będzie karany aresztem.

4. Moc ustawy tymczasowej z 5 maja 1926 r., dotyczącej zmiany ustawy tymczasowej o powołaniu komisji bezpieczeństwa publicznego o dodaniu postanowień o zesłaniu, zostaje przedłużona na 3 miesiące, począwszy od dnia wejścia w życie ustawy.

Art. X.

1. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym.

Ustawa niniejsza, przyjęta przez Izbę Deputowanych i przez Senat, oraz ogłoszona dziś przez nas, będzie zamieszczona w Dzienniku Urzędowym i wykonywana, jako ustawa państwowa.

Hydra, 24 lipca 1929 r.

Prezydent Republiki
(—) *Paweł Konduriotis*

Ministrowie:
Sprawiedliwości (—) *Dedingas*
Spraw Wewnętrznych (—) *P. Argyropulos*

Przejrzałem i opatrzyłem wielką pieczęcią.
Ateny, 24 lipca 1929 r.

Minister Sprawiedliwości (—) *Dedingas*

W zeszycie 15-tym (rocznik 1928) ogłosiliśmy teksty ustaw antykomunistycznych w Japonji, Jugosławji, na Węgrzech, w Bułgarji, w Indjach. Obecna ustawa grecka rozszerza zakres materjałów, jakie niezawodnie będą pomocne przy opracowywaniu polskiej ustawy antykomunistycznej, której potrzeba staje się coraz bardziej oczywistą Memorjał w tej sprawie został złożony przez C. B. P. O. wszystkim polskim klubom sejmowym i rządowi (patrz „W. z b.“ zeszyt 18, rok 1929).

V. Film w służbie bolszewickiej rewolucji.

To właśnie przez kino ładuje się w ludzi proch rowolucji tak, jakby byli karabinami!

Freczakow
(sowiecki ekspert kinematografji).

W ostatnich latach w państwach europejskich wyświetlane są coraz częściej obrazy kinematograficzne sowieckiej produkcji, lub też wyprodukowane w Europie lub Ameryce, ale na zamówienie Sowietów. Filmy te, często imponujące wysoką techniką, mają zawsze określoną tendencję propagandowo-rewolucyjną. W szeregu państw już zwrócono na to uwagę. W Polsce również obserwujemy inwazję filmów propagujących rewolucyjne rozkładowe hasła, zaopatrzone często w bardzo niewinnie wyglądającą oprawę. Dla tego też uważamy za rzecz pożyteczną publicznie uchylić zasłonę, zakrywającą przed społeczeństwem polskiem *prawdziwy cel* filmowej ofensywy, zorganizowanej przez rząd S. S. S. R. Czytelnik zechce nam łaskawie wybaczyć pewną suchość niniejszego artykułu,

pragnęliśmy jednak w szczupłych jego ramach podać jaknajwięcej materjału faktycznego.

Ideologja sowieckich filmów.[1])

W roku 1923 zostały ustalone podstawy ideologiczne i obowiązujące wytyczne sowieckiej produkcji filmowej. W roku tym założona została państwowa centrala kinematograficzna *Goskino* (Gosudarstwiennoje kino) i od tego czasu cele i istotna treść wszystkich filmów sowieckich pozostają bez zmiany, t. j. niezależnie od formy i treści obrazu, całość podporządkowana jest jednej myśli przewodniej.

Na czem ta myśl przewodnia polega? W ciekawej bolszewickiej książce „*L'Art dans la Russie Nouvelle: Le Cinema*", napisanej przez René Marchand i P. Weinsteina, tak tę sprawę ujęto:

... „*Sztuka kinematograficzna zarówno w produkcji jak i w eksploatacji powinna odpowiadać potrzebom, wynikającym ze stosunków socjalnych (co według teorji marksowskiej równa się stosunkom między pracodawcami a robotnikami) w dobie obecnej. Jest to cel, którego osiągnięcie może nastąpić zwolna, progresywnie. Należy tworzyć scenarjusze o specyficznej treści, wyćwiczyć nowe kadry reżyserów, aktorów, przedsiębiorców. Wysiłek nasz nie powinien zdążać ku tworzeniu filmów sensacyjnych, zdolnych rywalizować z techniką Ameryki i Europy t. zn. z kapitalistyczną produkcją kinematograficzną. Musimy interpretować nasze własne życie według naszych aspiracyj i stosownie do naszych środków materjalnych i technicznych. Treść scenarjuszy powinna być czerpana z porewolucyjnej literatury i nosić piętno rewolucji. Zycie współczesne i jego obyczaje muszą wykazywać ohydę już niknącej przeszłości w zestawieniu z twórczą rewolucyjną przyszłością*"...

Dla uzupełnienia słów powyższych dodamy wezwanie komunistycznej Międzynarodówki do partyj komunistycznych wszystkich krajów:[2])

... „*Propaganda filmowa wykazuje w pełnym świetle naszą aktywność, otwiera nam drogę ku szerokim masom, wzmacnia nasz wpływ na lud, a wreszcie — bez wielkiego trudu popularyzuje komunistyczne hasła*"...

Prawdziwą zaś syntezą przytoczonych wywodów są słowa sowieckiego eksperta kinematograficznego Freczakowa:

... „*To właśnie przez kino ładuje się w ludzi proch rewolucji tak, jakby byli karabinami!...*"

---

[1]) Artykuł niniejszy oparty jest na dokumentach sowieckich i na pracy „*Le film au service de la révolution*", wydanej w b.r. przez „*Société d'Etudes Politiqules, Economiques et Sociales*". — Anvers,—5, rue Belliard.

[2]) cyt. wg. bolszewika Walleniusa.

Gdybyśmy wypowiadali nasz własny pogląd na rolę sowieckich filmów, natychmiast zarzuconoby nam „subjektywizm" lub wręcz „tendencyjność". Ogłoszone przez nas bolszewickie cytaty tak są wymowne, że pozwalają nam ustalić objektywną formułę: *„Film sowiecki = propaganda rewolucyjna"*.

Budowa i podział filmów sowieckich.

Rok rocznie „Sowkino", łącznie z centralnym komitetem kontroli repertuarów, ustala wykaz tematów, które mają być zrealizowane. „Komitet centralny" jest organem państwowym, jest sekcją „narkomprosu" czyli ministerstwa oświecenia publicznego (Narodnyj komissarjat proswieszczenja). Przy każdej centrali kinematograficznej pracują t. zw. „biura scenarjuszów", które dostarczają opracowanych tematów„ Centralnemu komitetowi" celem skoordynowania i podziału pracy na cały rok. Pracownikami biur są wyspecjalizowani w dziedzinie filmowej pisarze. Przygotowują oni pod względem literackim sześć rodzajów filmów.

1⁰. *Filmy artystyczne i socjalne* przedstawiają życie rewolucji niegdyś i dziś; przedmiotem ich jest najczęściej walka społeczna i ekonomiczna, ujęta w ramy dramatu, komedji, satyry lub opowiadania historycznego.

2⁰. *Filmy dla ludu wiejskiego.*

3⁰. *Filmy popularyzujące zdobycze wiedzy ludzkiej.*

4⁰. *Filmy z aktualnego życia.*

5⁰. *Filmy dla dzieci.*

6⁰. *Filmy wychowawcze*, (wiedza ogólna, zawodowa, wojskowa).

Mimo, że filmy sowieckie posiadają artystyczne wartości, jest to dla bolszewików sprawą drugorzędną. Artyzm bowiem jest dla nich środkiem, nie celem. Wszystkie t. zw. filmy artystyczne w produkcji sowieckiej osnute są na treści socjalnej. Tego rodzaju filmami są: *„Pancernik Potiomkin"*, — *„Car Iwan Groźny"* — *„Koniec Petersburga"*—*„Wołga w ogniu"*— *„Wołga—Wołga"*. — Mają one wybitnie polityczny charakter.

Podstawą tak zwanych *historycznych filmów* są w S.S.S.R. zasady leninizmu: „materjalizm historyczny", oraz „determinizm ekonomiczny". Dlatego też nie są one historją opartą na prawdzie, lecz historją przekształconą tendencyjnie dla celów komunistycznych. Niektóre z tych filmów są ubierane w szatę dzieł literackich, ale pod ich zewnętrzną dekoracją kryje się zawsze cel powszechnej rewolucji.

Filmy dla ludu wiejskiego mają formę zastosowaną do poziomu ludności wiejskiej, jest ona umyślnie prymitywną, akcja jest mniej ożywiona, uwydatniająca rzeczywiste fakty, całość zaś jest zrozumiała dla chłopa-analfabety, posiadającego odrębną psychologię od człowieka z miasta.

Filmy tak zwane *wychowawcze* mają cel pedagogiczny: nauczanie, popularyzację poszczególnych gałęzi wiedzy, ekonomji, etnologji, zawodowego wykształcenia. Odgrywają one olbrzymią rolę, są jakby rewolucyjnymi nauczycielami szerokich mas ludności. Pozatem ich zadaniem jest popularyzowanie haseł i informowanie o pracach państwa sowieckiego. Gdy komunistyczna partja postawiła zagadnienie zelektryfikowania wsi sowieckich — ukazała się na ekranach serja filmów „naukowych" o elektryfikacji, n.p. „*Rok jedenasty*". Przeprowadzając kolektywizację i stosując zesłania, wygnania, konfiskaty, wyroki śmierć, posługiwano się równocześnie filmem propagandowym L. Stefanowej — z „Sowkino" — p. t. „*Olbrzymi Sowchoz*", który to film propagował kolektywizację rolną. Do tej serji filmów należą również filmy wojskowe, dla ludności cywilnej i wojska regularnego, oraz filmy antyreligijne, finansowane przez związek „bezbożników"; jednym z takich filmów ateistycznych jest film „Wiosna".

Jak powstaje film sowiecki.

Po zaakceptowaniu tematu i scenarjusza przez kierowniczy komitet centrali kinematograficznej, tenże komitet przechodzi do analizowania scenarjusza pod względem politycznym. W ten sposób zanalizowany projekt jest zatwierdzany lub odrzucany przez inną instytucję, również państwową, przez „komitet kontroli". Następnie główny komitet centrali kinematograficznej zbiera „radę artystyczną" celem zrealizowania filmu. Dalej, wybierani są współpracownicy i tworzy się „grupa", która właściwie inscenizuje film.

W okolicy Moskwy „*Sowkino*" wybudowało wytwórnię, obejmująca 4,500 mtr. kw. powierzchni, posiadającą wszelkie mechaniczne ulepszenia i rozporządzającą siłą elektryczną 26.000 amperów; inwestycje tego przedsiębiorstwa sięgają 8 miljonów rubli.

Przedsiębiorstwo sowieckiej Ukrainy „*Wufku*" ufundowało w 1928 r. w Kijowie na terenie 40 hektarów wytwórnię, celem tworzenia dekoracyj zewnętrznych; dwadzieścia grup inscenizatorów może jednocześnie pracować i wykonać rocznie 90 filmów. Podobna fabryka-studio istnieje w Odesie. W Moskwie buduje się obecnie nowa wytwórnia-atelier kinematograficzne. W Leningradzie (Piotrogrodzie) państwowe „Sowkino" rozszerza swoją wytwórnię. Na podstawie specjalnej umowy, zawartej z niemieckiemi firmami kinematograficznemi, kilku reżyserów *Sowkino* pracuje w Berlinie nad realizacją filmów, opłacanych przez rząd sowiecki. Jedna z holenderskich wytwórni zawarła również podobną umowę z Sowietami, a ostatnio Sowiety pertraktują z wytwórniami w Hollywood.

Pięciokrotna cenzura polityczna.

Zanim film sowiecki zostanie wypuszczony na rynek, bada go pod względem *politycznym* aż pięć instancyj cenzurujących. Przedewszystkiem, jak już zaznaczaliśmy, dwukrotnie ma głos *kierowniczy komitet centrali kinematograficznej*, następnie państwowy *centralny komitet kontroli repertuaru*. Oto już dwie cenzury polityczne scenarjusza. Po skończeniu „nakręcania“ filmu, bada go *komitet techniczny*, w którym zasiadają m. in. dyrektorowie wytwórni. Później następuje trzecia kontrola polityczna, wykonywana przez przedstawicieli kierownictwa partji komunistycznej, państwowych komunistycznych związków zawodowych i kilku innych organizacyj, jak np. Czerwona Pomoc (M.O.P.R.). Po raz czwarty badają film przedstawiciele *rewolucyjnego związku kinematograficznego* i wybrani dziennikarze, oraz krytycy sowieccy. W prasie sowieckiej nie wolno nic pisać o treści poglądów wypowiadanych na powyższych komisjach, gdyż film zostaje poddany jeszcze piątej kontroli, ostatecznej, przeprowadzanej przez *centralny komitet kontroli repertuarów*, który film zatwierdza lub odrzuca. Zdarza się jeszcze, że władze sowieckie pozwalają wyświetlać zatwierdzony film tylko w określonych prowincjach S. S. S. R., lub tylko w klubach komunistycznych, oraz decydują, do jakich krajów cywilozowanych film należy eksportować.

Polityczna eksploatacja filmu.

W S. S. S. R. monopol wyświetlania filmów sowieckich i zagranicznych posiada „Sowkino“. Instytucja ta ma 12-cie agencyj regjonalnych z 60-cioma podagencjami. W kwietniu 1927 roku na terenie całego państwa sowieckiego było około 8.000 ekranów projekcyjnych. Według planu Narksomprosa, w roku 1934 ma być w Sowietach 4.200 stałych kinematografów i 12.000 kinematografów ruchomych (wędrownych). Dla porównania dodamy, że w roku 1928 w całej Francji było 3.500 ekranów projekcyjnych.

Opłaty za filmy podzielone są na 3 kategorje:

1) od sal kinematograficznych, zakwalifikowanych jako „handlowe“, pobiera się od 25 do 35% wpływów brutto;
2) od klubów robotniczych opłata wynosi 15%, przy czem często kluby te zwalniane są od wszelkiej opłaty;
3) od klubów chłopskich i klubów żołnierzy czerwonej armji nie pobiera się żadnych procentów, tylko część kosztów przesyłki filmu.

Z powyższego widać jasno, że rząd sowiecki traktuje film jako środek politycznej propagandy i stara się jaknajstaranniej wykorzystać go na terenie mas ludowych.

Główne centrale sowieckich filmów.

1. — „*Sowkino*"—zostało założone w 1925 r. w celu ześrodkowania produkcji i eksploatacji filmów w S. S. S. R. Państwowa ta instytucja ma monopol wywozu i wwozu filmów do S. S. S. R. Założycielami i udziałowcami są: Komisarjat handlu R. S. F. S. R., Komisarjat Oświaty Publicznej, Najwyższa Rada Ekonomiczna, Sowiet Moskwy i Sowiet Leningradu. Rada administracyjna tej instytucji składa się z 11-tu osób i obraduje pod przewodnictwem sekretarza komitetu centralnego rosyjskiej partji komunistycznej (bolszewików), czyli obecnie pod przewodnictwem Stalina - Dżugaszwilli. Stałe kierownictwo składa się z następujących osób: przewodniczący—*Szwedczikow* Konstantin Matwiejewicz, członkowie dyrekcji—*Grienfeld* Natan Jakowlewicz, *Refes* Mojżesz Grigorjewicz, *Trainin* Eljasz Pawłowicz. [1]) W roku 1927-ym „Sowkino" włożyło w swoją produkcję filmową sumę równą około 85 miljonom franków belgijskich. Instytucja ta zatrudnia 45 reżyserów, m. in. Eisensteina, Wertowa, Trauberga, Preobrażeńską, Rooma i in.

2. — „*Meżrabpom*" — czyli Międzynarodowa Czerwona Pomoc Robotnicza (instytucja rewolucyjna, pracująca jak MOPR, o którym już pisaliśmy w poprzednich zeszytach). Organizacja ta ma powierzone specjalne prace rewolucyjne i dlatego posiada oddzielną wytwórnię filmów, ale w dziedzinie wyboru scenarjuszów i eksploatacji filmów zależy od „Sowkino". W roku 1927 „Meżrabpom" włożyła w swoją produkcję sumę odpowiadającą 28 miljonom franków belgijskich. Zatrudnia 11-tu reżyserów, m. in. Pudowkina, Protozanowa, Barneta, Gardina i in.

3. — „*Wufku*" — to też instytucja państwowa, mająca monopol produkcji i eksploatacji filmów na terenie sowieckiej Ukrainy. Podlega Komisarjatowi Oświaty Publicznej. Dyrekcja składa się z 5-ciu osób, mianowanych przez Radę Komisarzy Ludowych Ukrainy. „Wufku" zatrudnia od 12 do 24 reżyserów, z których wymienimy: Szewczenkę, Fassina, Stababoja.

Sowieckie szkoły kinematograficzne.

Szkoły te dzielą się na 2 grupy: 1) szkoły techniczne (operatorzy, fotografowie i t. p.), 2) szkoły sceniczne (aktorzy) i specjalne kursy dla reżyserów. Szkoły takie znajdują się w Moskwie, Leningradzie i Kijowie. Szkoła techniczna w Leningradzie liczy 250 uczniów, Instytut sceniczny w Kijowie — 400 uczniów.

Jakież wykształcenie otrzymują w nich ci uczniowie?

---

[1])wg. „*Wsia Moskwa*", 1930 r.

Program obejmuje m. in.: w pierwszej klasie — *ekonomję polityczną*; w drugiej klasie — *historję walki klas*; w trzeciej klasie — *materjalizm historyczny* (wykładany również w poprzednich klasach) i *doktryny społeczne*.

Istnieją jeszcze „kursy teorji sztuki", które uczą m. in.: literatury rewolucyjnej, socjologji sztuki, materjalizmu historycznego i ekonomji politycznej.

Dla Sowietów sztuka jest pretekstem.

Dla Sowietów sztuka jest pretekstem do szerzenia propagandy rewolucyjnej pod rozmaitemi pokrywkami. Strona artystyczna filmów, jak widzimy z wyłożonego wyżej, jest rzeczą drugorzędną, a w każdym razie nie jest celem, lecz musi służyć tendencji politycznej. Takie fakty, że produkcja filmowa w S. S. S. R. nie jest samodzielna, lecz jest podporządkowana centralnemu komitetowi rosyjskiej partji komunistycznej, że produkcja filmowa jest pod nadzorem aż pięciu cenzur politycznych—mówią same za siebie. Sztuka kinematograficzna w Rosji sowieckiej sama przez się nie istnieje — istnieje ona dla celów politycznych; choć nie pozbawiona wszystkich wartości artystycznych, jest jedynie propagandą rewolucji. Że film służy w Rosji sowieckiej dla celów politycznych, przemawia nietylko ideologja i organizacja jego, lecz szereg poszczególnych faktów, np. zdarzenie z Pudowkinem, któremu wytoczono proces za to, że wyjechawszy za granicę celem pogłębienia swej wiedzy fachowej, rozpoczął współpracę z „kapitalistyczną, burżujską" sferą kinematograficzną w Berlinie.

Ciekawą jest analiza filmów sowieckich, która wykazuje wyraźne cele polityczne. Napozór mogłoby się zdawać, że takie filmy jak *„Wieś grzechu"* lub *„Burza nad Azją"* nie zawierają motywów politycznych. Głębsza analiza wykazuje, że są niebezpieczną propagandą bolszewizmu — rzucają bowiem takie hasła jak: precz z zamożnym chłopem, precz z rodziną, niech żyje wolna miłość, szerzą antymilitaryzm, apoteozują rewolucję, (*„Wieś grzechu")*—lub szerzą nienawiść do zwierzchniej władzy, walczą z imperjalizmem, wzywają do buntu przeciwko władzy *(„Burza nad Azją")*.

Film jest potężną siłą w ręku bolszewików. Zdają sobie oni z tego doskonale sprawę.

Film dociera wszędzie, gdyż wszyscy lub conajmniej większość ludności uczęszcza do kina. Jednych uczy, gdzie i jak prowadzi droga rewolucyjna, innych podnieca do czynu rewolucyjnego, słowem zaopatruje społeczeństwa w „proch rewolucyjny", o którym mówi Freczakow.

Ofensywa filmów rewolucyjnych na Polskę.

Ofensywa ta idzie dwiema drogami. Z jednej strony napływają filmy rewolucyjne, które częściowo przepuszcza nasza cenzura państwowa, jak np. miało to miejsce z filmami: „Burłak z nad Wołgi",—„Iwan Groźny", — „Burza nad Azją" i in. Z drugiej zaś strony obserwujemy akcję prasową za dopuszczeniem filmów sowieckich (i wogóle filmów rewolucyjnych) do wyświetlania w Polsce. Akcja ta prowadzona jest zręcznie „w imię sztuki", zachwyca się „artystyczną" stroną filmów wywrotowych, oburza się na „reakcyjność" tych, którzy przeciwni są wyświetlaniu takich... wspaniałych rewelacyjnych superfilmów. Ostatnio taką akcję prowadzi komunistyczne pismo „Miesięcznik literacki", jawnie wydawany w Warszawie. W ilustrowanym tygodniku „Kino" znajdziemy też propagandę filmu sowieckiego, jak również w „Wiadomościach literackich". Sprawę tę oświetlimy jeszcze nieraz.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że w poselstwie sowieckiem w Warszawie wyświetlane są filmy zabronione przez naszą cenzurę, a na propagandowe te przedstawienia spraszani są obywatele polscy w celach agitacyjnych.

Środki zaradcze.

Aby móc się skutecznie przed akcją rewolucyjną, drogą filmu prowadzoną, skutecznie bronić, trzeba wykorzystać wszystkie posiadane w ręku środki. Są one następujące:

1°. *Cenzura państwowa filmów*, zogniskowana w specjalnem biurze filmowem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, powinna być bardziej czujna i powinna uniemożliwiać wyświetlanie filmów wywrotowych; jeśli ilość cenzorów lub urządzenia techniczne biura są niewystarczające, to na ten cel należy zwiększyć kredyty.

2°. *Popieranie filmów pożytecznych*, budzących instynkty ładu społecznego, moralności, poczucia religijnego, solidarności narodowej i patrjotyzmu czynnego — należy jaknajszerzej zorganizować, zmniejszać od takich filmów opłaty podatkowe, wywierać nacisk w kierunku jaknajczęstszego wyświetlania takich filmów i po cenach jaknajniższych.

3°. *Organizowanie zdrowej opinji społecznej* w kierunku przeciwdziałania wyświetlaniu filmów wywrotowych i demoralizujących, a domagania się filmów zdrowych i pożytecznych pod każdym względem.

Nad realizacją tych postulatów czuwać będzie odtąd stale „Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu".

Z. P. I.

VI. Czrezwyczajka czyli O. G. P. U.

Organizacja terroru, szpiegostwa i prowokacji.

W zeszycie 29 tym na str. 123—127 podaliśmy informacje o wojskach O. G. P. U., scharakteryzowaliśmy bolszewicką doktrynę terroru, umieścilismy ogólne dane o historycznym rozwoju bolszewickiego terroru i zaznajomiliśmy czytelnika z podstawami organizacji O.G.P.U., będącej najistotniejszą podporą bolszewickiej dyktatury w Rosji.

Obecnie ogłaszamy informacje o działalności ekspozytur O.G.P.U. poza granicami S.S.S.R.

Zagraniczne ekspozytury.

Sekcja zagraniczna O.G.P.U na terenie S.S.S.R. ma nadzór nad dyplomatami, akredytowanymi przy rządzie sowieckim, i nad wszystkimi cudzoziemcami.

Sekcja zagraniczna O.G.P.U. kieruje również akcją szpiegowsko-terrorystyczno-prowokacyjną na całym świecie, poza granicami S.S.S.R.

W każdem państwie, lub w pewnej grupie pomniejszych państw, sekcja zagraniczna posiada zorganizowaną centralę, która ma ściśle określony teren działania. Jeżeli na terenie danego państwa, lub określonej grupy państw, znajduje się jakiekolwiek oficjalne przedstawicielstwo rządu S.S.S.R. (dyplomatyczne, konsularne, handlowe i t. p.), to t. zw. centrala zagraniczna mieści się w takiem przedstawicielstwie. W przeciwnym zaś razie akcja zagranicznej sekcji O.G.P.U. koncentruje się w nieoficjalnych ośrodkach III-ciej Międzynarodówki [1]).

Sekcja zagraniczna O.G.P.U. jest w ścisłym kontakcie z t. zw. *razwieduprem*, czyli centralą wywiadu wojskowego Najwyższej Rady Wojennej rządu S.S.S.R. „Razwiedupr" posiada swe centrale zagraniczne, które pracują równolegle i w kontakcie z centralami sekcji zagranicznej O.G.P.U. [2]).

Każda centrala zagraniczna O.G.P.U. posiada sześć podsekcyj, mających określony zakres działania. Są to podsekcje następujące:

1) *Podsekcja administracyjna i organizacyjna* ma za zadanie organizację kadr bolszewickiej konspiracji, zakładanie jaczejek terrorystycznych, dobieranie agentów i pomocników, organizację służby łączności. Agenci komunistyczni, z których wielu ukończyło specjalne szkoły przygotowawcze, wstępują do różnych instytucyj państwowych, starają się pozyskać (łącznie z wywiadem wojskowym) współpracowników w wojsku, dążą do ugruntowania swego wpływu, a potem przy pomocy podsekcji obserwacyjnej wykradają tajemnice państwowe. Jeśli agent bolszewicki zostaje zdemaskowany, to O.G.P.U. wystawia mu natychmiast fałszywe papiery i albo wysyła na „robotę" do innego państwa, albo z powrotem do S. S. S. R.

---

[1]) patrz zeszyt 16 (1928 r.) str. 18.

[2]) Kontakt ten jest uwidoczniony na schemacie linją kreskowaną.

2) *Podsekcja operacyjna* jest najważniejszą i najbardziej poufną. Pomiędzy jej agentami znajdują się indywidua, które w chwili wybuchu przewrotu komunistycznego staną na czele kierownictwa konspiracyjnie przygotowanych oddziałów O.G.P.U. w danym kraju. Podsekcja przygotowuje spisy osób, które mają być wymordowane bez sądu, natychmiast po projektowanym wybuchu przewrotu komunistycznego, jak również spisy osób, które, w razie takiego przewrotu, będą przychylne dla władzy komunistycznej. Przyszli mordercy są zaopatrzeni w broń, truciznę i ampułki z bakterjami chorobotwórczemi.

3) *Podsekcja kontrwywiadowcza* zbiera informacje o organizacjach politycznych lub zawodowych niebolszewickich lub antybolszewickich.

4) *Podsekcja obserwacyjna*, zajmuje się wykradaniem poufnych dokumentów.

5) *Podsekcja polityczna* obserwuje ruchy partyj danego kraju, popiera pewne „sojusze", zwalcza wszelkie porozumienia i posunięcia nieprzyjazne dla III-ciej Międynarodówki.

6) *Podsekcja ekonomiczna* uprawia szpiegostwo ekonomiczne i zbiera informacje z tej dziedziny.

Taka jest, w ogólnych zarysach, organizacja O.G.P.U. na terenie państw całego świata.

Lecz rząd sowiecki i III-cia Międzynarodówka, współpraca których w tej dziedzinie jest bardzo ścisła, uważały za konieczne stworzyć poza sekcją zagraniczną O.G.P.U., urzędującą w Moskwie, również uzależnioną od niej ogólną centralę zagraniczną z siedzibą w Berlinie, kierującą działalnością G.P.U. w Zachodniej Europie. Obranie *Berlina* na siedzibę tej centrali jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak ścisłe stosunki łączą Niemcy z Sowietami i jak wielkie znaczenie posiada dotychczas traktat podpisany w Rapallo. Berlin, połączony przez Gdańsk i Królewiec bezpośredniemi linjami komunikacyjnemi z Moskwą, stał się ekspozyturą wywrotowej działalności Kominternu i rządu sowieckiego na Europę.

Niezmiernie ciekawe wiadomości z tej dziedziny podało w kwietniu b. r. pismo rosyjskie „Posliednija Nowosti", wychodzące w Paryżu. Omawiana przez nas centrala mieści się w Berlinie w gmachu poselstwa sowieckiego przy ul. Unter den Linden Nr. 7. Skład osobisty poselstwa sowieckiego w Berlinie według listy oficjalnej jest stosunkowo niewielki: zaledwie dziewięciu wyższych urzędników poselstwa, z posłem *Krestinskim* na czele i pierwszym radcą poselstwa, *Stefanem Bratmanem-Brodowskim*, warszawianinem, dobrze znanym z czasów przedwojennych ze swej działalności na terenie socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Pierwszymi sekretarzami poselstwa są: *Ignacy Jakubowicz* i *Włodzimierz Lorenz*, funkcje drugich sekretarzy pełnią: *Zofja Świrska, Helena Goldenstejn*[1]), a szefem biura prasowego jest głośny z wielu oficjalnych wystąpień, *Dawid Sztern*. Attaché wojskowym jest *Witold Putna*, jego adjutantem *Józef Zanek* —

[1]) z domu *Zaborowska*, również znana dobrze w Warszawie.

obydwaj, wyspecjalizowani w szpiegostwie w Polsce, oficerowie sowieckiego sztabu generalnego. W liczbie niższych urzędników znajduje się kilku polaków i polek, jak: *Michalski, Rozowska, Solski, Nowicka, Szrott.*

Praca podzielona została w ten sposób, iż *Bratman* i *Jakubowicz* kierują całą pracą filji zachodnio-europejskiego Kominternu, *Goldenstejn* [1]), *Michajłow* i *Michalski* — działalnością G.P.U. Szpiegostwo wojenne znajduje się w rękach *Putny, Zaneka* i *Szrotta,* szpiegostwem politycznem kierują *Lorenz, Stajn* i *Norman.*

Szczegółowe zestawienia w sprawie szpiegowskiej i terrorystycznej działalności G.P.U. na terenie Polski i innych państw ogłosiliśmy w zeszycie 26-m (1930 r.) w artykule p. t. *Sowieccy dyplomaci.*

Przypominamy jednak kilka ważniejszych faktów z działalności G. P. U. na terenie Polski: zamordowanie przez agentów G. P. U. trzech głównych świadków w procesie „Hromady", a mianowicie: Nikodema Szwarszkiewicza, Huryna i Syronima; zwabienie do gmachu poselstwa S.S.S.R. w Warszawie i zamordowanie obywatela polskiego Józefa Trajkowicza przez agentów G.P.U.: Gusiewa — Zabotina i Szlecera; zamordowanie szofera Warszawskiego, posiadającego dowody kompromitujące komunistów, przez niejakiego Kasprowicza, wynajętego przez agenta G.P.U. Kuzjanowa; zamordowanie urzędnika starostwa w Baranowiczach — Kucharskiego przez agenta G.P.U. Iwana Apanasiewicza; oficjalnv przyjazd do Polski (do Lwowa) znanego organizatora czrezwyczajki sowieckiej, komisarza Skrypnika i jako rezultat tych odwiedzin areszty i egzekucje rusinów na Ukrainie Sowieckiej; wykrycie w maju b. r. na terenie województwa Kieleckiego sieci agentów G.P.U. i aresztowanie w związku z tem Wąsowskiego członka centralnego komitetu partji komunistycznej i agenta G.P.U.

Głośną była sprawa porwania gen. Kutiepowa przez agentów G.P.U., o czem prasa codzienna podała obszerne relacje.

Znane są również powszechnie wyroki G.P.U., wykonywane na terenie innych państw zachodnich na osobach urzędników S.S.S R.: że przypomnimy tylko zamach na Biesiadowskiego, radcę poselstwa sowieckiego w Paryżu, dokonany przez agenta O.G.P.U. Rojzemana, a ostatnio niedoszły zamach na terenie Polski na Michała Naumowa urzędnika „Wnieszторgpredu" w Paryżu, planowany przez agentów O.G.P.U.

Podkreślić musimy, że komuniści, którzy w początkach egzystencji państwa sowieckiego, uprawiali na terenie państw obcych przeważnie szpiegostwo polityczno-wojskowe, obecnie coraz bezczelniej organizują nietylko wywiad, lecz i wzrasta-

---

[1]) znany ze swej działalności w Polsce, jako członek bolszewickiej Delegacji Repatrjacyjnej w latach 1921 — 1923.

TERROR—SZPIEGOSTWO—PROWOKACJA



PODSEKCJE ZAGRANICZNYCH OŚRODKÓW O. G. P. U.:

1. Podsekcja administracyjna i organizacyjna.
2. Podsekcja operacyjna.
3. Podsekcja kontrwywiadowcza.
4. Podsekcja obserwacyjna.
5. Podsekcja polityczna.
6. Podsekcja ekonomiczna.

jącą akcję terrorystyczno-prowokacyjną, jak również przygotowują przy pomocy O. G. P. U. przyszłe kadry kierowników i oddziałów komunistycznych. Ścisła łączność tych organizacyj z Niemcami i niestawianie przez tych ostatnich żadnych przeszkód w koncentracji zbrodniczej akcji komunistycznej w Berlinie, powinny zdwoić naszą uwagę i skierować ją nietylko na wschód, lecz i na zachód.

VII. List z Moskwy.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Podajemy ciekawsze ustępy z listu, pisanego w końcu czerwca b. r.:

...„Żyjemy tu w Moskie w atmosferze oczekiwań i nowych przewidywań. Szczególnie wobec zapowiedzianego XVI zjadu partji bolszewickiej obiecują sobie ludzie burzliwy przebieg i daleko idące przesunięcia ideologiczne. Osobiście nie wierzę w zmiany na naczelnych stanowiskach. Stalin ze swoim uporem i siłą woli zwycięży, przeciwnicy będą pokonani i stopniowo usuwani. Centralnem zagadnieniem jest w chwili obecnej sławetna „piatilietka“, czyli pięcioletni plan gospodarczy, głównym zaś tego planu odcinkiem jest odcinek rolniczo-agrarny. O ile plan uprzemysłowienia czyli „industrjalizacji“ od biedy można wykonać i zakreśloną ilość fabryk wybudować, o tyle nie można i nie udało się dokonać przebudowy ustroju agrarnego z indywidualistycznego na kolektywistyczny. Fiasko jest kompletne: kołchozy jak szybko i „dobrowolnie“ powstawały, tak szybko obecnie znikają. Jeżeli jednak odcinek rolniczy jeszcze się jako tako trzyma, to odcinek hodowlany jest już zupełnie rozbity. Ilość trzody chlewnej jest minimalna, bydłostan też. Bydło i trzoda chlewna uległy masowej rzezi, i przy najlepszych wysiłkach i racjonalnej gospodarce mogłyby osiągnąć swój poziom przedkolektywistyczny po upływie conajmniej dwóch lat. Więc w dziedzinie hodowli „piatilietka“ jest zwichnięta zupełnie dokładnie“...

...„Odcinek ściśle rolniczy też moim zdaniem da klęskę, gdyż wbrew cyfrom urzędowym zasiewy mocno się zmiejszyły, następnie ziarno zasiewne w tym roku będzie bardzo mierne co do jakości, a warunki wegetacyjne niezbyt, jak dotychczas, dobre. Ale jaki taki urodzaj pozwoli Sowietom wytrwać, skoro przetrwali i nieurodzaj i głód roku 1921. Osłabi to jednak ich ekspansję polityczną na zachód i wschód. Dziś są ogromnie słabi, bo wyczerpani ekonomicznie i w razie wojny nie wyobrażam sobie ich sytuacji. O jednej radykalnej zmianie nie wolno zapominać: do roku 1927 chłop w ten lub inny sposób uchodził szczęśliwie od ciosów rewolucji, właściwie od jej zapędów eksproprjacyjnych. Od powyższego

roku i dotychczas trwa niszczenie chłopa w ten sposób, jak zniszczono ziemianina i kapitalistę miejskiego. Najsampierw zastosowano „chlebozagotowki” t. j. przymusowo odbierano chłopom urodzaj za niskie groszowe ceny urzędowe, przyczem ilość „izliszkow”, czyli ilość zboża i produktów ponad normę niezbędną do życia, określano w wysokości całej produkcji, tak że chłop oddając cały swój dorobek pozostawał przy bezwartościowym pieniądzu i głodowej racji żywnościowej. Jakiż więc cel mógł mieć chłop w uprawianiu ziemi poza zaspokojeniem swych potrzeb? Kolektywizacja miała zapobiec upadkowi produkcji i zniszczyć jako tako zamożne włościaństwo, będące źródłem opornych tendencyj. Chłopów zamożnych zaczęto likwidować jako „kułaków” i schlebiano niskim instynktom biedoty. Ale „raskułacziwanje” i przymusowa kolektywizacja dała fiasko. Zniszczono po raz drugi wszystkie kulturalne ośrodki rolnicze, a wzamian nie osiągnięto nic. „Traktoryzacja” komun rolniczych i kołchozów, czyli zaopatrzenie ich w traktory i inne maszyny, przy niskim poziomie kulturalnym chłopów, tylko pochłonęła moc pieniędzy, ale wyniki dała nikłe. Cofnięcie kolektywizacji zapobiegło tylko wybuchowi jawnych buntów chłopstwa. Ale chłop już nie wierzy. Do udoskonalenia swojej gospodarki i spotęgowania uprawy dążyć nie będzie, bo boi się represyj, jakie go znowu spotkać mogą, jeżeli zostanie „kułakiem”. Stwarza się circulus vitiosus. Obecna sytuacja, to „pieriedyszka”, czyli odpoczynek fali komunistycznej. Prędzej czy później znów nastąpi szał kolektywizacyjny. Czy da co? Chłop dzisiaj, gdyby nawet chciał racjonalnie ziemię uprawiać, nie może, bo mu zniszczono podstawy materjalne, a kredytu nie uzyska, bo skąd? Jest faktem niezaprzeczonym, że nastroje antysowieckie coraz silniej nurtują w masach miejskich i wiejskich, ale naród jest bierny, podły i nikczemny. Bolszewicy lawirują więc jak mogą, ale trudno przewidzieć, co będzie. Wierzę jednak, że wojna zniszczyłaby ich napewno i położyła do grobu”...

Powyższe opinje naocznego świadka potwierdzają wszystko, cośmy dotychczas pisali o sytuacji w Sowietach. Nasuwa się tylko jedna uwaga: rząd sowiecki jest słaby, ale czy jest w tej chwili w Rosji zorganizowana siła mocniejsza od bolszewików? Siły takiej niema, więc w tej sytuacji bolszewicy są największą zorganizowaną siłą i długo jeszcze rządzić mogą. Uważaliśmy zawsze, że umiejętna polityka państw cywilizowanych może upadek rządu sowieckiego przyśpieszyć, dotychczas jednak polityka ta raczej podtrzymywała władzę bolszewicką w Rosji. Uwagi naszego korespondenta o wojnie są słuszne z punktu widzenia sytuacji w Rosji, ale trzeba oceniać też sytuację i w innych państwach na trzeźwo, a sytuacja ta jest taka, że wojna może wywołać rozkład wobec dzisiejszego nastroju mas. Z tem się trzeba liczyć.

Błyski prawdy.

Kobieta w raju sowieckim.— Dzienniki berlińskie podają ciekawy wywiad z byłym radcą ambasady sowieckiej w Sztokholmie, *M. Dmitrijewskim*, o sytuacji kobiety w S. S. S. R. [1]) Szczegóły podane przez Dmitrijewskiego oparte są na źródłach sowieckich i na osobistych jego spostrzeżeniach:

...„Sytuacja kobiety w Sowietach jest straszna. We wszystkich ludowych domach noclegowych trzymane są kobiety, które są zabawką w rękach mieszkańców. Stosunek do kobiety jest tam najbardziej grubiański i prostacki, jaki sobie można wyobrazić“.

...„Gdy z jednej strony komuniści wygłaszają piękne ideowe odczyty o stosunku do kobiety, organizują „dnie kobiet“ i t. d.—z drugiej strony rzeczywistość zadaje kłam tym oszukańczym teorjom. Dość przytoczyć wstrętną wielką sprawę w Smoleńsku, gdzie komuniści urządzali przymusową wymianę co pewien czas swych żon, opornych zaś poddawali męczarniom i znęcaniu się. Znaną jest również sprawa domu schadzek w Astrachaniu, utrzymywanego przez przewódców komunistycznych. Również głośny był skandal w Moskwie przed paru laty, gdy wyszło na jaw, że najwyżsi dygnitarze państwa zmuszali artystki baletowe do zamieszkiwania w lupanarze, do którego tylko oni mieli wstęp. Słynne są już nietylko w Sowietach, lecz i na zachodzie liczne fotografje pornograficzne, rozpowszechniane nieoficjalnie przez dygnitarzy sowieckich. Zmuszanie do nierządu swych żon i córek jest w Sowietach na porządku dziennym. Rozpusta uprawiana jawnie w miejscach uczęszczanych przez publiczność również nie należy do rzadkości. Każda dziewczyna narażona jest na znęcanie się przez bandy rozbestwionych komunistów“.

...„Czy mamy jeszcze takie dziewczęta — zapytuje Dmitrijewski—któreby śmiały nie oddać się komsomolcom? Czy mamy takie nauczycielki, któreby odmówiły uległości sekretarzom wiejskich jaczejek komunistycznych? Czy są jeszcze urzędniczki, które nie współżyją ze strachu ze swoim szefem, artystki z komisarzami ludowymi? Niech tylko która odmówi, a wnet będzie obrzucona błotem, wtrącona do domów publicznych, zmaltretowana do ostatniego stopnia. A niech kto spróbuje się wstawić za nią—niezwłocznie pozna straszliwe lochy G. P. U.“...

...„Czem jest kobieta? — zapytuje urzędnik sowiecki w powieści Monowa — i daje następującą charakterystyczną odpowiedź: kobieta jest środkiem zadośćuczynienia mym zachciankom. Jest to zapatrywanie, które podziela większość mężczyzn w kraju, gdzie rewolucja wyzwoliła kobietę“...

---

[1]) Dmitrijewskij odmówił powrotu do S.S.S.R. i zerwał z Sowietami.

Notatki bibljograficzne.

Moskwa bez maski. Napisał *Joseph Douillet.* Tłómaczyła *St. Studnicka.* Nakład „Ligi pracy". Warszawa 1930. — Jest to przekład świetnej książki konsula belgijskiego p. Douillet, który znajdował się w Rosji sowieckiej przez 9 lat. Wzmiankę o tej wartościowej pracy podaliśmy w zeszycie 12, w roczniku 1928.

Przegląd Powszechny, Kraków, ul. Kopernika 26, w numerze czerwcowym b. r. ogłasza bardzo ciekawe rozważania Dr. A. Szymańskiego o rewolucji bolszewickiej w Rosji, w artykule p. t. *„Rewolucja bolszewicka od wewnątrz"*. Jako podstawę artykułu autor wziął pamiętniki Lejby Trockiego i przytacza m. in. wiele szczegółów. dotyczących współpracy polskich socjalistów z doby przedwojennej z późniejszymi przewódcami bolszewickiej rewolucji.

Przegląd Gospodarczy, Warszawa, Chmielna 2, w numerze czerwcowym b. r. umieszcza źródłową pracę Stanisława Glassa p. t. *„Wykonanie planu pięcioletniego w przemyśle sowieckim"*. Artykuł ten oparty jest na danych sowieckich, którym często trudno wierzyć, ale nawet te dane wykazują dużą nierealność nadziei na pomyślne wykonanie „pięciolatki" w przemyśle sowieckim.

L'empereur Nicolas II et les juifs. Napisał *A. Nieczwołodow,* generał lejtenant b. armji rosyjskiej. Paris, Etienne Chiron, editeur, 40, rue de Seine, 1924. — Książka zawiera wiele ciekawych dokumentów, dotyczących wywołania rewolucji bolszewickiej w Rosji oraz oświetla rolę międzynarodowej finansjery żydowskiej i masonerji w wywołaniu niepokojów światowych. Książka zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Le Reich et les Soviets. Napisał *Fréderic Eccard,* sénateur du Bas-Rhin. Wydawca „La Revue Hebdomadaire", Paris, 1930. — Mała 22-stronicowa broszurka w zwięzłej formie oświetlająca współpracę niemiecko-sowiecką. Wymowa faktów i dokumentów, podanych przez autora, jest tak silna, że uznać broszurkę należy za cenny przyczynek do sojuszu militarnego Niemiec i Sowietów. Autor dowodzi, że sojusz ten prowadzi do zguby Niamiec, gdyż bolszewicy bardzo umiejętnie wykorzystują go do szerzenia propagandy wywrotowej u swojego sojusznika. Zasadnicze twierdzenia autora w zupełności pokrywają się z twierdzeniami głoszonemi od czterech lat w „Walce z bolszewizmem". Stwierdzamy to z przyjemnością, bo oto mamy jeszcze jeden dowód prawidłowej przez nas oceny faktów.

Die Glaubensverfolgung in Soviet Russland, napisał książę *Grzegorz Trubeckoj,* nakład Hans Harder Verlag, Wernigerode, str. 90, rok 1930.—Broszura godna zalecenia, zawiera dużo ciekawych wiadomości

---

Następny zeszyt „Walki z bolszewizmem" ukaże się we wrześniu 1930 r.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Widok 5 m. 1.** godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

Drukarnia Józef Popiel i S-ka, Warszawa, Chłodna 27, tel. 77-45.